Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480, z odnoszeniem do domu M 520. Zamiejscowa M 540. Zagranicą 640.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 323. — Rok IV. Kraków, niedziela 27. listopada. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Zmniejszenie liczby ministerstw.

Zniesienie min. robót publicznych. — Połączenie min. kolei i min. poczt. Ministerstw bez tek nie będzie. — Możliwość utworzenia min. reformy rolnej.

Warszawa (tel. M.). Na dzisiejszem posiedzeniu **komisyi konstytucyjnej** omówiono projekt ustawy o **zakresie władz naczelnych w państwie komisya uchwaliła połączyć ministerstwa poczt i kolei jako ministerstwo komunikacyi.** Do tego ministerstwa komunikacyi włączy się też z ministerstwa robót publicznych oddział komunikacyi drogowej i wodnej. Dalej komisya uchwaliła **znieść osobne ministerstwo robót publicznych** i oświadczyła się za oddaniem agend budowlanych, które obecnie to ministerstwo wykonuje, osobnym władzom resortowym. Dalej uchwalono powrócić do pierwotnego dekretu, który łączył sprawy sanitarne z opieką społeczną. **Natomiast odrzucono projekt posła Gruenbauma utworzenia osobnego ministerstwa narodowości**, oraz **nie przyjęto projektu utworzenia ministerstw bez tek.** W ten sposób **zatrzymane zostają: prezydyum ministrów, ministerstwo spraw wewnętrznych, ministerstwo spraw zagranicznych, ministerstwo spraw wojskowych, ministerstwo skarbu, ministerstwo sprawiedliwości ministerstwo oświaty, ministerstwo rolnictwa, ministerstwo przemysłu i handlu.**

Oprócz względów oszczędnościowych przeważał też wzgląd na sprawność i jednolitość administracyi, która cierpi, zwłaszcza w niższych instancyach, ponieważ ministerstwa tworzą zbyt liczne aparaty niższe, których kompetencye nie są należycie rozdzielone. **Sprawa t. zw. głównych urzędów**, n. p. ministerstw, była w dyskusyi poruszana, ale **nie została jeszcze zadecydowana.** W związku z tem mówią, że zamiast Głównego Urzędu Ziemskiego nie jest wykluczone utworzenie **osobnego ministerstwa reformy rolnej.** Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej nie wchodzi w ich liczbę, ponieważ jest to ministerstwo przejściowe.

Komisye sejmowe.

Warszawa (PAT). **Komisya prawnicza**, administracyjna i miejska na wspólnem zebraniu pod przewodnictwem posła **Opali** zakończyła rozprawę ogólną nad projektem **ustawy dla zwalczania bolszewizmu.** Wybrała podkomisyę dla szczegółowego rozpatrzenia projektu. — W skład tej podkomisyi weszli referent poseł dr. **Ćwikowski**, oraz posłowie **Rajca, dr. Marek i dr. Steinhaus, Swida i Żmitrowicz.** Do podkomisyi odesłano projekt rezolucyi, mających na celu uzdrowienie stosunków gospodarczo-społecznych, a zgłoszonych przez posła **Suligowskiego.**

Komisya wojskowa, pod przewodnictwem posła dr. Załuski, wstrzymała z powodu choroby referenta, dalszą rozprawę nad projektem pragmatyki oficerskiej, natomiast wysłuchała wyjaśnień kapitana Remigliusza **Kwiatkowskiego w przedmiocie redagowania przezeń pisma „Polska Zbrojna".** Po dyskusyi przewodniczący streścił wyrażone poglądy, iż pismo powinno mieć charakter urzędowy co do odpowiedzialności i organizacyi finansowej, co komisya przyjęła do wiadomości.

Rząd polski cofnie konfiskatę dóbr habsburskich?

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się dowiaduje Wasz korespondent, **rząd nosi się z zamiarem cofnięcia konfiskaty dóbr Habsburgów**, przyznanych Polsce traktatem w Saint Germain. Staje się to **wskutek nacisku ze strony Anglii i Hiszpanii.** Głównymi inicyatorami tego projektu są minister skarbu **Michalski** i minister spraw zagranicznych **Skirmunt.**

Możliwość odroczenia wyborów na Wileńszczyźnie.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, rząd polski oczekuje zajęcia stanowiska głównych mocarstw w sprawie wyborów na Wileńszczyźnie, wobec czego **termin wyborów może być ponownie odroczony.**

Dekret w sprawie wyborów.

Wilno (PAT). W dniu wczorajszym wydany został dekret następujący naczelnego dowódcy wojsk Litwy środkowej **w przedmiocie polecenia wypracowania nowej ordynacyi wyborczej i ustalenia terytoryum wyborczego:**

Uchylając dekret mój Nr.21 z dnia 25 listopada 1920 o ordynacyi wyborczej do sejmu, oraz rozporządzenia w przedmiocie zarządzenia wyborów do sejmu na podstawie powyższej ordynacyi, polecam tymczasowej komisyi rządzącej opracowanie ordynacyi wyborczej do Sejmu we Wilnie, jako zgromadzenia przedstawicieli ziemi wileńskiej, dla dania wyrazu woli ludności, przyczem **terytoryum wyborcze obejmuje powiaty: wileński, oszmiański, trocki, święciański, lidzki i brasławski.**

Żeligowski, naczelny dowódca Litwy środkowej. **Meyszłowicz**, prezes tymczasowej komisyi rządzącej.

Wilno. (PAT) Ukazanie się ordynacyi wyborczej jest spodziewane w pierwszej połowie przyszłego tygodnia.

Niemcy zaprzestają bojkotu Polski.

Warszawa (tel. wł.). Zwrócono tu uwagę na opinię berlińskiego „Vossische Zeitung", który to dziennik zarzuca, że rozstrzygnięcie genewskie w sprawie górnośląskiej narzuca Niemcom stosunki gospodarcze z obszarami, pozostającymi pod polskiem panowaniem. W ten sposób według „Vossische Zeitung", powstaje wyłom na wschód, a z tego faktu, należy wyciągnąć konsekwencye co do ogólnych stosunków gospodarczych niemiecko-polskich. **Wyklucza to oczywiście ostatecznie politykę bojkotu**, stosowaną przez Niemców, która to polityka musi być zastąpiona szerokiem traktowaniem całości punktów spornych. „Vossische Zeitung", zwracając na to uwagę, że **Polska urzeczywistniła drogą ustawodawczą rozległą ochronę mniejszości narodowych** na tem terytoryum, domaga się, **aby Niemcy przyjęli rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów** jako pobudkę do uregulowania zasadniczego sprawy mniejszości narodowych na szerokich podstawach.

Właściwe rokowania polsko-niemieckie 1 grudnia

Zurych. (PAT) Dzienniki donoszą, że Calonder zawezwał obie delegacye, aby przedstawiły **mu do dnia 30 listopada expose swoich wniosków i życzeń. Właściwe rokowania mają się rozpocząć 1 grudnia.**

Miejscem plenarnych posiedzeń — Genewa.

Katowice. (PAT) W sprawie rokowań gospodarczych w Genewie donosi „Oberschlesische Morgenpost" z Genewy, że **posiedzenia plenarne przedstawicieli obu rządów odbywać się będą w Genewie.** Obrady zaś komisyi opracowującej poszczególne punkty określone notą z dnia 20 października r. b. toczyć się będą ze względów walutowych i rzeczowych w miejscach, znajdujących się bliżej Górnego Śląska, niż Genewa. **Większa część komisyi pracować będzie w Gdańsku.** Po ukończeniu prac komisyi ostatnie główne posiedzenie odbędzie się znowu w Genewie. Dziennik powyższy donosi, iż **rokowania w sprawie kolei żelaznych odbywać się będą na Górnym Śląsku.**

P. Targowski w Genewie.

Genewa. (PAT) Od specyalnego korespondenta. Przybył tu minister pełnomocny Targowski.

Statystyka ludności polskiej części G. Śląska.

Katowice. (PAT) Według zestawienia **statystyki ludności** terytoryum przyznanego Polsce na Górnym Śląsku przedstawia się następująco: w powiecie Raciborskim 18.344, Rybnickim 145.738, Pszczyńskim 145.766, Katowickim wiejskim 252.600, Katowice miasto 30.000, Królewska Huta 80.000, Bytom wieś 178.713, wliczając Friedenshute i Czarny Las. Zabrskie 55365, Tarnowskie Góry 63.483, Lubliniecki 40.540, Gliwicki 4.927 (w tym powiecie tylko trzy miejscowości przyznano Polsce, a mianowicie Gerałtowice, Mikolesko, Krzyszowice). Według powyższego obliczenia terytoryum górnośląskie przyznane Polsce liczy razem **1,333.485 mieszkańców.**

Kanclerz Wirth za autonomia niemieckiej części Górnego Śląska.

Katowice. (PAT) „Oberschlesische Volksstimme" donosi z kół berlińskich, że w ostatnich naradach z posłami górnośląskimi we Wrocławiu **kanclerz Wirth** poruszył kwestyę autonomii dla części niemieckiej Górnego Śląska. Oświadczył on wówczas, iż **jest osobiście zwolennikiem autonomii górnośląskiej**, choć pierwotne warunki się zmieniły. Zaznaczył, że gabinet Rzeszy nie powziął jeszcze żadnych uchwał w tej sprawie. Wreszcie kanclerz nadmienił, że **należy się liczyć z koniecznością wysłania dalszych rzeczoznawców** do rokowań gospodarczych z Polską,

gdyż podczas rokowań wyłoni się jeszcze niejedna kwestya nieobjęta zaleceniem decyzyi genewskiej.

—ooo—

Robotnicy niemieccy za 10-godzinną pracą.

Berlin. (PAT) Wobec wzrostu zamówień, jakie otrzymują fabryki niemieckie, w niektórych zakładach przemysłowych sami robotnicy wystąpili z inicyatywą pracy 10 godzinnej, z tem jednak zastrzeżeniem, że ustawa o 8-godzinnym dniu pracy obowiązywać będzie nadal, a dwie godziny będą traktowane jako praca dobrowolna za osobnem wynagrodzeniem. Robotnicy gotowi są nie żądać dalszych podwyżek zarobków, jeżeli rząd nie dopuści do podbijania cen towarów.

Zjazd komunistyczny w Berlinie.

Berlin. (ETE) W ciągu dni ostatnich przybyło do Berlina **kilka delegacyj komunistycznych.** Obradowały one wspólnie i zaprosiły na obrady zarządy berlińskich partyj socyalistycznych. W obradach tych uczestniczyli tylko socyaliści niezawiśli. Projektowane jest wydanie odezwy do ogółu robotników niemieckich. Odezwa ta domagać się będzie zwołania kongresu niemieckiej klasy robotniczej.

Anglia przeciw indywidualnej polityce Francyi

Leafield (Radio. PAT). Na zebraniu finansistów angielskich w City of Landen wygłosił **Curson** mowę o sytuacyi na wschodzie, w której powiedział między innemi: **Zostajemy jeszcze daleko od upragnionego pokoju**, a, choć już 3 lata upłynęły od zawieszenia broni, nie można mówić jeszcze o normalnem życiu narodów. Obowiązkiem polityki zagranicznej Anglii jest unormować to życie. Dlatego zrozumiałe jest naprężenie, z jakiem Anglia śledzi losy konferencyi waszyngtońskiej. Konferencyę tę określił mowca jako ważny krok na drodze do realizacyi pokoju. Curzon podkreślił, że **samo rozbrojenie morskie nie wystarczy,** jeżeli nie pójdzie w parze z rozbrojeniem lądowem. Przykładu nie może dać jeden naród, dwa lub trzy, ogół pójść musi za tem hasłem. Największa potęga morska, Anglia, zrobiła ofiarę, za nią musi pójść szereg innych państw. **Francya nie może prowadzić izolowanej polityki indywidualnej.** Równowaga świata nie może polegać na sile żołnierza i przewadze militarnej. Tylko harmonijna współpraca mocarstw koalicyi daje rękojmię powodzenia.

Mówiąc o **konflikcie grecko-tureckim,** oświadczył Curzon, że **Anglia życzy sobie pogodzenia obu stron** i sprawiedliwego uznania interesów i nie stoi za żadnem z tych państw. Jakkolwiek ze strony Turków dopuszczono się aktów jaskrawego pogwałcenia ludzkości **Anglia nie jest nieprzyjaciółką świata muzułmańskiego i pragnie z nim zgody i przyjaźni.**

Fatalne wrażenie mowy Curzona we Francyi.

Paryż. (Radio. PAT). Dzienniki komentują mowę Curzona, zaznaczając, że ton i treść jej jest niespodzianką. „Petit Parisien" zaznacza, że **mowa ta wywrze fatalne wrażenie we Francyi.** Pismo podkreśla kontrast mowy z deklaracyą Balfoura i jego odpowiedzią Briandowi w Waszyngtonie. Dziennik oświadcza, że **paradoksalna teza Curzona** jest tego samego rodzaju, jak wtedy, gdy wydawał Polskę na łup inwazyi bolszewickiej.

„Figaro" pisze, **że skoro Curzon mówił o łączności z aliantami,** która ocaliła Polskę, to zapytać należy, co zaszło takiego, by zapomnieć nagle o niedawnych lekcyach. (Iskrówka zniekształcona). Co do ustępstw, gdzie Curzon mówi, że nie istnieje żaden stały punkt obrazy z rasą muzułmańską. „L'Ouvre" zauważa, że **polityka Anglii wywołała nienawiść całego Islamu.** „Figaro" pyta, jaki cel miała wogóle ta mowa? Czy ten, by poróżnić dwa narody? „Morning Post" nazywa mowę Curzona **ubolewania godną** i przypomina, co naprawdę ocaliło Polskę. Żaden Anglik nie może czynić Francyi zarzutów z powodu ostrożności, jakie Francya ma prawo przedsięwziąć, by uniknąć losu roku 1914. Dziennik sądzi, że **Anglia powinna zapewnić Francyi gwarancyę przed powrotem groźby niemieckiej.**

—ooo—

Votum zaufania dla rządu Brianda.

Paryż. (PAT) Havas. Izba ukończyła dyskusyę nad interpelacyami w sprawach finansowych i **przyjęła** 347 głosami przeciw 180 **wniosek wyrażający zaufanie rządowi,** żądający równocześnie, **aby rząd czuwał nad wykonaniem przez Niemcy ich zobowiązań** i podjął na zewnątrz kroki otrzymania koniecznych gwarancyj dla wierzytelności francuskich, oraz aby unikał wydawania zarządzeń, zmierzających do zwiększenia obrotu pieniędzy papierowych.

Anglia wstrzymała budowę okrętów

Leafield. (Radio. PAT). Angielski urząd marynarki na znak uznania hasła rozbrojenia morskiego **zaprzestał budowy rozpoczętych okrętów,** oraz programu modernizowania floty na zasadach ostatnich zdobyczy technicznych, szczególnie w dziale torpedowców oraz łodzi podwodnych.

Powstańcy bombardują Kijów

Nowe powstanie chłopskie na Połtawszczyźnie i Chersonszczyźnie. — Ciężkie walki w Kijowszczyźnie.

Lwów (tel. wł.). Według wiadomości, otrzymanych przez „Ridnyj Kraj" z Sarn, przybył tam pierwszy transport powstańców w liczbie 300, rannych pod Kijowem. Opowiadają oni, że w liczbie 5 tysięcy wyruszyli z Korsenia na Żytomierz. Przy współudziale oddziałów żydowskich stoczyli pod Żytomierzem zacięte walki, skąd po zajęciu tego miasta wyruszyli pod Kijów. Ze źródeł oficyalnych dowiaduje się „Ridnyj Kraj", że **powstańcza grupa,** która rozbiła bolszewików pod Tatarowem, **zajęła Światoszyn i bombarduje Kijów. Grupa z Fastowa posuwa się również na Kijów.** Kijowa bronią wojska czerwone w sile jednej brygady, oraz oddziały, do których ściągali bolszewicy robotników partyjnych. **Na lewobrzeżu wybuchło nowe powstanie chłopskie w Czernichowszczyźnie i Połtawszczyźnie. Linia kolejowa Kijów—Niżnów jest w rękach powstańców. Linia telegraficzna Kijów—Równo od kilku** dni przerwana i **znajduje się również w rękach powstańców.** W nadgranicznych okręgach Wołynia na przestrzeni od Korca do Oleska wybuchło **znowu powstanie chłopskie.** Przyczyną powstania jest przybycie konnych oddziałów czerwonych. **Ciężkie walki toczą się na Kijowszczyźnie i Chersońszczyźnie.** Silnie utrzymywana przez powstańców jest linia Połnoseńsk—Gołda—**Anasów.**

Żydzi przyłączyli się do powstania ukraińskiego.

Żydowskie biuro prasowe w Małopolsce wschodniej. — Sympatye żydowskie dla Rusinów. — Wystąpienie przeciw Żydom karzą Ukraińcy śmiercią.

Lwów. (Tel. wł.). **Do powstania na Ukrainie przyłączyli się i Żydzi,** którzy albo działają wspólnie z powstańcami, albo tworzą własne oddziały, które pozostają **pod dowództwem dra Rabinowicza.** Obecnie **na terenie wschodniej Małopolski** powstało **żydowskie biuro prasowe** „Judpress", którego zadaniem jest, jak to z komunikatów wydawanych w języku ruskim wynika, **rozszerzanie ruskich sympatyj wśród Żydów galicyjskich.** Według wiadomości tego biura oddziały żydowskie pomagają wybitnie i przyczyniają się do zwycięstw powstańców.

Ukraińska komenda wydała odezwę, iż **każde wystąpienie przeciw Żydom karane będzie śmiercią.** Odezwa odniosła skutek i ludność ruska wita przychylnie wojska żydowskie. Przy pomocy żydowskich oddziałów zajęli powstańcy **Smotrycz, Lanckoronę, Husiatyn** i inne miejscowości.

Dyskusya nad pragmatyką urzędniczą w Sejmie.

Warszawa (PAT). Na posiedzeniu Sejmu odesłano do komisyi kilka ustaw, poczem po krótkim referacie posła **Tylmana**, przyjęto wniosek komisyi w sprawie zbierania drutu kolczastego we wschodniej Małopolsce i sprzedania go rolnikom. Przystąpiono do dyskusyi nad

PRAGMATYKĄ URZĘDNICZĄ.

Poseł ks. **Sobolewski** oświadczył, że ustawa jest wielkim krokiem naprzód w odbudowie naszej administracyi i zwraca się z apelem do urzędników, aby w zamian za to dali państwu rzetelną służbę, sumienność i inicyatywę i aby otrząsnęli się z marazmu.

Poseł **Buzek** oświadcza, że jest to jedna z najważniejszych ustaw, którą Sejm nasz ma do uchwalenia. Ma ona niemal znaczenie konstytucyjne. Mówca proponuje poprawkę do artykułu 116, dalej zwraca uwagę na ustęp 4 artykułu 116, powołując się na artykuł 115, że z tych ustępów wypływają zbyt wielkie upoważnienia dla szefów urzędów w stosunku do urzędników niewykwalifikowanych, dlatego mówca proponuje wykreślenie z artykułu 116 słów „względnie w artykule 115". Stronnictwo mówcy sprzeciwia się wprowadzeniu automatycznego awansu, którego nie mają kraje, mające pierwszorzędną biurokracyę.

Poseł **Smolikowski** polemizuje z wywodami posłów Sobolewskiego i Buzka i wskazuje na to, że uchwalona przez Sejm ustawa o poprawie bytu materyalnego urzędników nie jest wykonywana, naprzykład ustawa emerytalna, o której mówił ks. Sobolewski.

Poseł **Zamorski** wypowiada się **za uwzględnieniem automatycznego awansu** i żąda, aby urzędnicy, wybierani na posłów, nadal pobierali swoją pensyę.

Poseł **Tomczuk** twierdzi, **że ustawa obudziła ogromne zainteresowanie. Ustawa nie uwzględnia pracowników kolejowych, pocztowych i telegraficznych,** dlatego nieodzownem jest opracowanie odpowiedniej uchwały i dla tej kategoryi urzędników.

Poseł **Czernowski godzi się na uchwalenie ustawy** bez odesłania do komisyi. Na zasadniczą przebudowę ustawy przyjdzie czas później. Mówca uważa, że artykuł 57 ustawy powinien być utrzymany w brzmieniu pierwotnem.

Poseł **Matakiewicz** w imieniu swojego stronnictwa **godzi się na ustawę,** chociaż nie jest ona doskonałą. Mówca wnosi poprawkę do artykułu 77, o karach dyscyplinarnych, do artykułu 11, proponuje poprawkę, aby w kategoryi drugiej, gdzie jest wymagane wykształcenie średnie, dodać: przy złożeniu egzaminu dojrzałości. Do artykułu 8, wnosi poprawkę dotyczącą ustępu ostatniego, w którym jest mowa o ponownem przyjęciu urzędnika karanego sądem lub wydalonego ze służby państwowej. Mówca żąda, aby osoby, karane za przestępstwa w chęci zysku, nie były do służby państwowej przyjmowane. W końcu mówca oświadcza się za awansem automatycznym.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej i głosowania nad poszczególnymi artykułami. **Przyjęto poprawkę posła Matakiewicza,** aby nie przyjmować do urzędów karanych za przestępstwa w chęci zysku. Odrzucono poprawkę posła Matakiewicza, aby urzędnicy drugiej kategoryi musieli mieć egzamin dojrzałości. Do artykułu 17. wnosi poprawkę poseł **Herz**, aby druga kategorya służby państwowej rozpoczynała się od 9-go stopnia służby, zamiast od 10. Imieniem podkomisyi sprzeciwia się temu sprawozdawca, imieniem rządu wiceminister skarbu Markowski. W art. 25. poseł Herz wnosi o skreślenie ustępu 2-go, zakazującego urzędnikowi należenia do stowarzyszeń, albo zrzeszeń nie mogących się pogodzić z jego stanowiskiem oraz ust. 6-go, zakazującego urzędnikom wytaczania w prasie spraw osobistych. W głosowaniu **odrzucono poprawkę posła Herza i przyjęto artykuł** w brzmieniu komisyi.

Na tem odroczono dalszą dyskusyę.

Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym między innemi pierwsze czytanie daniny wyrównawczej.

Nowy poseł łotewski w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Nowo mianowany poseł łotewski w Polsce, p. **Nuksza**, był podejmowany obiadem przez posła polskiego w Łotwie, p. Jodko. Dziś p. Nuksza urządził w Warszawie uroczyste przyjęcie na cześć p. Jodki, na którem też byli obecni przedstawiciele sfer dyplomatycznych i rządu polskiego.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE.

Koniec przyjaźni litewsko-niemieckiej.

Kraków, 26 listopada.

(lp) Niedawno podaliśmy wiadomość o decyzyi Rady Najwyższej, dotyczącej ewentualnego oddania Kłajpedy Litwie Kowieńskiej wzamian za przyznanie Polsce pewnych koncesyj na Wileńszczyźnie. Wiadomość ta, głośno lansowana przez prasę niemiecką, odbiła się żywem echem w sejmie kowieńskim. Wyrazem zainteresowania się sprawą Kłajpedy była interpelacya socyalistów litewskich, która zapytuje, co uczyniono do tej pory dla zbliżenia Kłajpedy do Wielkiej Litwy, co rząd zamierza uczynić, by **dokonać połączenia obszaru Kłajpedy z Litwą.**

Co zrobił rząd kowieński na skutek tej interpelacyi, dotychczas niewiadomo. W każdym razie cała prasa kowieńska bardzo energicznie domaga się od Rady Najwyższej jaknajszybszego załatwienia przynależności tego obszaru.

Niemniejsze zainteresowanie jednak tą sprawą wykazuje i **prasa niemiecka.** Wyraża ona obawę, że w razie oddania Kłajpedy Litwie wzamian za Wilno, mogłaby się powtórzyć historya Unii Lubelskiej, kiedy to „Litwa spadła do roli polskiej prowincyi". Ze swego zatem stanowiska **forsują Niemcy gwałtownie myśl autonomii Kłajpedy**, która wyszła z kół litewsko-niemieckiego Heimatbundu. Pisma więc niemieckie tłomaczą szeroko Litwinom, jak niebezpiecznem dla nich stać się może połączenie z Kłajpedą, a jakie korzyści zapewnić sobie mogą przez stosunki z autonomicznym obszarem „Memelu".

Na dowód słuszności programu autonomii, przytaczają deklaracyę przedstawicieli stanów Kłajpedy, złożoną na ręce Wysokiego komisarza Pestine, która oświadcza gotowość Kłajpedy do zawarcia traktatów z sąsiadującemi państwami, ale wyraża — rzekomo — absolutną niechęć należenia tak do Litwy jak i do Polski.

Na skutek projektów litewskich i zagrożenia przez to niemieckich interesów i zagrożenia daje się wyczuć silne wrzenie nie tylko wśród mieszkańców Kłajpedy, ale przedewszystkiem w całym Heimatsbundzie, liczącym dziś do 50.000 członków i grupującym prócz Niemców także i zgermanizowanych Litwinów. To też chodzą wiadomości, że **na wypadek zajęcia Kłajpedy przez Litwę przygotowują Niemcy zbrojne wystąpienie.** Równocześnie z rozruchami w Kłajpedzie, miałyby bojówki niemieckie wpaść na teren Kowieńszczyzny z Prus Wschodnich.

W ten sposób przekonałaby się i Litwa, jak trwałą jest przyjaźń niemiecka, która tak jaskrawo i ponętnie występowała, jeśli chodziło o tworzenie frontu antypolskiego. Może po tych głosach niemieckich, jakie mogli usłyszeć, w kwestyi kłajpedzkiej, zmienią kowieńscy politycy swój pogląd na stosunki z Niemcami i poddadzą rewizyi swoje dotychczasowe „kursy" polityczne.

—oOo—

Trudno dogodzić prawosławnym.

Kraków, 26 listopada.

(m-m) Wczoraj podaliśmy ogólne dane w stosunku do państwa różnych wyznań niekatolickich w Polsce. Jakby komentarz do tego znajdujemy w wydawanem przez Burcewa w Paryżu piśmie „Obszczeje Dieło", rezolucyę przedstawicieli prawosławnych parafii w Polsce. Rezolucya ta składa się z dwóch części, pozostających ze sobą w sprzeczności.

W pierwszej części bowiem przedstawiciele prawosławnych parafii w Polsce, obznajomywszy się z prawną sytuacyą prawosławnej cerkwi w Rzeczypospolitej Polskiej, uważają za swój obowiązek „wyrazić swoje pełne uznanie z powodu tolerancyi i zupełnej swobody religijnej, zagwarantowanej konstytucyą polską, przyjętą 17 marca 1921 r. i zapewniającą cerkwi prawosławnej swobodę istnienia i rozwoju na terytoryum Polski".

W drugiej części natomiast ci sami duchowni prawosławni żalą się na administracyjne zarządzenia, które rzekomo mają krępować wolność wyznania prawosławnego i ograniczać dalszy rozwój cerkwi i zwracają się do prawosławnej rady w Polsce, aby przedsięwzięła wszystko możliwe w celu usunięcia owych jakoby krzywdzących zarządzeń administracyjnych. Szczegól nie się im nie podoba wymaganie 5000 dusz dla założenia osobnej parafii prawosławnej. Widocznie za dużo jest duchownych prawosławnych w stosunku do owieczek.

Jak się wytycza granicę polsko-niemiecką.

Kraków, 26 listopada.

Poznański „Głos Porann y" ogłasza wywiad z hr. Szembekiem, przewodniczącym delegacyi polskiej w komisyi granicznej polsko-niemieckiej.

Zastępcą hr. Szembeka co do **rokowań granicznych, dotyczących Wielkopolski**, jest p. Czesław Andrzejewski, **dla Pomorza** p. Wiktor Kulerski, a **dla Górnego Śląska** p. Stanisław Kobiliński, adwokat z Zabrza.

Obecnie prace toczą się w ten sposób, że **nie wytyka się stałej granicy**, tylko **prowizoryczną**, biegnącą katastralnemi granicami gmin, przyczem **obszary mają być zajęte** z chwilą ukończenia prac komisyi **przez wojska polskie i niemieckie. Zajęcie nie nastąpi** tak długo, **póki nie zostanie zawarta konwencya w Genewie między Niemcami a Polską.**

Hr. Szembek robi nadzieję, że **sprawa będzie załatwiona do dnia 1 stycznia 1922 r.**, zatem wobec postanowień noty Rady ambasadorów, **wojska obejmą teren w miesiąc później.** Wtedy pod jętem zostanie definitywne wytyczenie granicy i ustawienie stałych słupów granicznych.

Co do **granicy** między **Wielkopolską a Prusami Zachodniemi** hr. Szembek zapowiada, że **z 10 odcinków**, na które granica jest podzielona, **6 będzie przekazanych odnośnym władzom polskim i niemieckim teraz, a 4 prawdopodobnie 1 stycznia 1922 r.**

Z 5 odcinków na granicy Prus Wschodnich, jeden od granicy polsko-litewskiej do Działdowa jest przekazany władzom administracyjnym, 3 odcinki od Działdowa do prawego brzegu Wisły będą przekazane z Nowym Rokiem, piąty od prawego brzegu Wisły do granicy wolnego miasta Gdańska w zimie lub na wiosnę.

O ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, należy przypuszczać, że **praca komisyi granicznej ukończona będzie w lecie 1922 roku.**

Czeskie sympatye dla naszych endeków.

Kraków, 26 listopada.

(m-m) Kresowa prasa czeska, wśród której naj poczesniejsze miejsce zajmuje wychodzący w Morawskiej Ostrawie „Moravsko-Slezskij Dennik", zajmowała zawsze wybitnie nieprzyjazne stanowisko wobec Polski, nawet już wówczas, gdy prasa stołeczna — praska zmieniła znaczne ton. Obecnie „Moravsko-Slezskij Dennik", wobec faktu zawarcia czesko-polskiego traktatu z jednej strony, a zastrzeżeń społeczeństwa polskiego co do Cieszyńskiego i Jaworzyny z drugiej strony, — uderza w strunę inną, rzecby można endecką, bo artykuł p. t. „Zmiany w Polsce" przypomina zupełnie elukubracye jakiegoś poznańskiego separatysty lub dzielnicowego patryoty b. Kongresówki, „wymyślającego" na Małopolan.

Ostrawski dziennik pisze bowiem: „Polacy poznańscy i z Królestwa zrozumieli, że nie mogą oddać władzy braciom z Galicyi, że muszą do rządów przyjść inne żywioły, przyzwyczajone do pracy, uczciwości i umiejące konkurować z zagranicą, ludzie mniej obłudni, mniej intryganccy, — a wówczas będzie porządek w kraju i Polska zdobędzie zaufanie zagranicy".

„Z Czechosłowacką republiką stosunki będą lepsze i może się dojść nawet do przyjacielskiego porozumienia, jeżeli utrzyma się kurs Polaków poznańskich i Królewiaków, którzy już przed wojną daleko więcej nas cenili, niż panowie z Galicyi".

Te inwektywy kresowców czeskich na Małopolskę i Cieszyńskie źródło swoje mają w tem, że Małopolska, jako bezpośrednio sąsiadująca z Czechami, ma baczne zwrócona uwagę na wyrównanie granic w Cieszyńskiem i na Spiszu i strzeże słusznych praw polskich, podczas gdy Królestwo i Poznańskie, jako dzielnice więcej od Czechosłowacyi oddalone, mniej dla tych spraw mają zrozumienia. Stąd ta dawna sympatya dla poznańskich i warszawskich endeków, o tyle jednak mniej dziwna, że ci o nią rzeczywiście zanadto zabiegają.

Decydująca chwila Sinobrodego.

„Skażą go czy uwolnią?..." — Morderczy piec. — Zastrzelenie, powieszenie czy otrucie?... — Ludzkie ciała czy szmaty i skóry? — Ślady krwi w piwnicy w Gambais. — Poszukiwania w jeziorze. — Pojedynek między adwokatem i prokuratorem.

(*Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego"*).

Paryż, 24 listopada.

Sensacyjny proces Sinobrodego wchodzi w decydującą fazę. Jeszcze kilka dni, jeszcze tydzień, a tajemnica

ZAGADKA ZOSTANIE ROZWIĄZANA.

Coraz większy niepokój ogarnia publiczność. Na ustach wszystkich jawią się pytania: Czy dowiodą mu winy?... Czy Landru będzie skazany?... Czy potrafią go obronić?...

Przed sądem stają dwaj najważniejsi świadkowie: niemy piec kuchenny, w którym miał morderca spalać swe ofiary i jedyna z jego narzeczonych, którą los ocalił od męczeńskiej śmierci, panna Fernanda Segret. Jest to 29-letnia kobieta, piękna i niezwykle elegancka.

Panna Segret jest kandydatką do sceny, w tych dniach ma wystąpić w teatrze Apollo, i dlatego też może sposób zeznawania jej brzmi chwilami jak

DOBRZE WYUCZONA ROLA.

Do poprzednich swych zeznań w śledztwie, w których oświadczyła, iż dolatywały ją w Gambais jakieś dziwne zapachy, nie dorzuca właściwie nic takiego, coby rozświetlało sprawę i mogło wpłynąć decydująco na jej obrót.

Tu robi się jej nagle słabo, wobec czego przewodniczący przerywa posiedzenie.

Z kolei przewodniczący odczytuje zeznania panny Falque. W zeznaniu jej na szczególną uwagę zasługują następujące słowa: „Landru pokazał mi swój piec, który funkcyonował tak świetnie, iż można w nim było palić wszystko, co się chciało". Słowa te wywołują

OLBRZYMIE PODNIECENIE NA SALI,

które przerywa cyniczna jak zwykle odpowiedź Sinobrodego:

— Gdyby w oświadczeniu mojem chciało się dopatrzeć zbrodni, musianoby na ławie oskarżonych posadzić wszystkich stróżów paryskich, którzy oglądającym mieszkanie mówią, zazwyczaj: „Piec jest doskonały, można w nim wszystko spalić..."

Zaczynają się z kolei zeznania co do samego

SPEŁNIENIA ZBRODNI.

Przewodniczący bez żadnych wstępów pyta:

— W jaki sposób zabijałeś pan swe ofiary?

— Oskarżenie przyznaje, że musi opierać się w tym wypadku na samych tylko przypuszczeniach, i wie dobrze dlaczego — odpowiada Landru.

Przewodniczący wymienia zatem szereg hypotez: zastrzelenie; Landru, jak wiadomo, doskonale strzela z rewolweru; powieszenie, za przykładem trzech psów, powieszonych przez oskarżonego, otrucie; Landru wyraził się raz mimochodem, że śmierć przez otrucie jest najłagodniejszą. Przewodniczący zaznacza, że oskarżenie podtrzymuje, iż resztki 11 ofiar

ZOSTAŁY SPALONE.

Szereg świadków widział „podejrzany dym" wydobywający się z komina kuchni Sinobrodego.

— Odkąd że to dym stale się podejrzanym? — rzuca niezbity z tropu Landru.

Przewodniczący oświadcza dalej, iż oskarżenie przyjmuje, że Sinobrody wrzucił niektóre swe ofiary do jeziora, chociaż nie zdołano w niem nic znaleźć.

Landru: — Byłoby o wiele prościej przyjąć, że wogóle nie mordowałem tych kobiet.

Zeznania świadków stwierdzają w dalszym ciągu, że Landru palił w swej kuchni w każdym razie coś, co przy spalaniu się dawało bardzo przykrą woń. Czy były to ciała ludzkie, jak twierdzi oskarżenie, czy szmaty lub też skóry, jak twierdzi Landru? Dotąd nie ustalono. Obrońca Moro Giafferi protestuje jednak, jakoby w resztkach popiołu znalezionych w willi w Gambais, rzeczoznawcy mieli wykryć

KOŚCI LUDZKIE.

Obciążająco dla oskarżonego wypada zeznanie inspektora policyi, który w piwnicy willi w Gambais, znalazł resztki kości i ślady krwi.

Przeszukiwania w jeziorze były tylko bardzo powierzchowne, jezioro bowiem jest niezwykle głębokie.

Znamienne zeznanie inspektora policyi odniera obrońca oświadczeniem, iż owe resztki kości i krew w piwnicy willi znaleziono dopiero przy drugiem przeszukiwaniu i dopiero po drugiej rewizyi opieczętowano willę. Wobec tego obrońca nie uznaje zeznań świadka albowiem w okresie dzie-

łącym pierwszą rewizyę od drugiej, ktokolwiek mógł te kości podrzucić do piwnicy willi...

Wobec tego, że oskarżenie i przewodniczący na początku posiedzenia podnieśli, iż opierają się tylko na samych przypuszczeniach, oświadcza obrońca, iż skorzysta w najdalej idących granicach z przysługującego mu prawa wojowania tymi samymi środkami, jego bowiem hypotezy są naogół tak samo uprawnione jak hypotezy strony oskarżającej.

Zaczyna się zatem **pojedynek między oskarżeniem a obroną**. Jaki będzie rezultat tej walki? Na razie trudno przewidzieć, szala przechyla się jednak na stronę oskarżenia. **Zoei.**

ZYGZAKI.

Wędzidło na żołądek.

(m-m) Bawarya przygotowuje projekt ustawy, mającej rozciągnąć się na całe Niemcy, która grozi karą więzienną za wszelkie ekscesy w jedzeniu i piciu. **Opilstwo i obżarstwo odtąd zaliczać się będą** w Niemczech nietylko do grzechów głównych, ale do **rzędu przestępstw kryminalnych.** Nie chodzi tu bowiem o zbytek, o jakieś wykwintne, luksusowe potrawy.

Obywatel niemiecki będzie mógł znaleźć się za kratką, jeżeli zje o dwie porcye kiełbasy z kapustą za dużo, lub pozwoli sobie na kilka nadprogramowych kufli piwa.

Feljetonista „Berliner Tagblattu" kreśli następujący obrazek: Do restauracyi wchodzi towarzystwo złożone z sześciu osób i zamawia sześć porcyj gęsiny a do tego sześć salaterek kapusty czerwonej i sześć razy sałatę z ziemniaków... Napili się piwa, zjedli wszystko — niech im będzie na zdrowie!

Ale po chwili zamawiają znowu sześć wieprzowych kotletów z sześciu salaterkami kapusty i sześciu porcyami przysmażanych ziemniaków... Do kryminału z nimi!...

Jednem słowem dobry apetyt poprowadzić może w Niemczech aż nazbyt łatwo do bram więziennych... Ustawa ta w kraju przysłowiowych żarłoków i piwoszów jakimi są Niemcy, wywołać musi żywe protesty... Przytem wykonanie jej napotyka na poważne techniczne trudności... Jak oznaczyć ile człowiekowi wolno zjeść i wypić — kiedy to jest rzecz zupełnie względna, zależąca od ustroju fizycznego danego osobnika. I jak rozciągnąć opiekę ustawy nad kuchnią domową... Czyżby Niemcy zamierzały wznowić instytucyę komisyj kontrolnych, zaglądających ludziom do garnka i talerza...

A jeśli chodzi o porcye restauracyjne — to zaiste trudno oznaczyć, gdzie się zaczyna granica obżarstwa... Czyż można bowiem kogoś, kto zjadł np. sześć rozbratli, w którejś z krakowskich restauracyj — uważać za obżartucha... Skądże znowu — to człowiek godny pożałowania, który wydawszy dużo pieniędzy — ledwie się nasycił...

Ustawa reglamentująca jedzenie i picie ma dotyczyć zarówno obywateli niemieckich, jak i cudzoziemców, którzy winni baczyć, aby do Niemiec nie wyjeżdżali ze zbyt wielkim apetytem.

KINEMATOGRAF.

Kupujmy tylko u swoich

Żona wręczyła mi na długiej jak wąż kartce spis rozmaitych sprawunków z poleceniem niezawodnego, szybkiego i taniego załatwienia takowych i ze łzami wzruszenia zwróciła mi uwagę na rozmaite niebezpieczeństwa, jakie czatują w mieście na niewinne męzkie dusze.

Według tej instrukcyi nie powinienem jechać tramwajem, bo mogę z wozu wypaść, uważać na auta, żeby nie wpaść pod ich koła, w sklepach strzedz się złodziei i nie flirtować z kasyerkami i nie wstępować do handelków.

— Zapomniałaś jeszcze o jednem niebezpieczeństwie! — rzekłem do żony poważnie.

— Jakież to niebezpieczeństwo? — spytała niespokojnie.

— Jakto? nie wiesz?... Chłopczyki giną!...

— No, o to się mniej obawiam! — zaśmiała się.

— Masz racyę!... Co do mnie, jeżelibym zginął, to znajdę się niezawodnie na drugi dzień! Nie potrzebujesz nawet zawiadamiać policyi!

— No, no! nie żartuj i uważaj na siebie! A pamiętaj! Kupuj tylko u swoich!

Według instrukcyi wypisanej na kartce wstąpiłem do handlu korzennego.

— A czego? — odezwał się sam szef zajęty pilnie piłowaniem swych paznokci.

— Chciałem kupić cukru.

— A wiele?

— Funt?

— Antoś, daj gościowi funt cukru!

— Nie mam czasu, panie szefie! niech da Władek!

— Dlaczegóż ja? Wicek nic nie robi — protestuje Władek.

— Ja nic nie robię, ty draniu?... Zresztą od takiego parszywego targu jest Staszek!...

— Tak, tak!... Jak się nikomu nie chce — to ja, zawsze ja!... — mruczy Staszek i rzuca mi z pasyą cukier na ladę.

Płacę — wychodzę z uprzejmem „do widzenia", które się spotyka z pogardliwem milczeniem.

Z kolei wchodzę do składu papieru. Uśmiecham się czarującym uśmiechem do jednej z nimf za ladą.

— Proszę pani, chciałbym...

— Zosiu! — odzywa się nimfa do jednej ze swych koleżanek — czy wiesz ile mi ta małpa krawcowa policzyła za zrobienie bluzki?

— Dobrze ci tak! — odpowiada Zosia — ostrzegałam cię przed nią...

— O tak! — wmieszałem się w rozmowę, chcąc zaznaczyć moją obecność — krawcowe stawiają teraz wygórowane wymagania.

Panna pokrzywdzona przez krawcową mierzy mnie zimno i mówi w dalszym ciągu do koleżanki:

— Lubię, gdy się ktoś miesza do obcego **dyszkursu!**

— Pani daruje — odpowiadam grzecznie — ale ja właśnie przyszedłem, żeby kupić...

— Co pan chce kupić?

— Potrzebuję zeszytów szkolnych!

— Ile?

— Dwa!

— Dwa? — powtarza dama z oburzeniem.

— Dwa! — potwierdzam ze skruchą winowajcy.

Szpurnęła mi zeszytami i odwróciła się.

W innym sklepie zdziwiono się, że kupuję tylko pięć cytryn, w innym wzięto mi za złe, że potrzeby moje ograniczają się tylko do trzech szpulek nici, a wprost oburzenie kupca wywołało żądanie moje dotyczące pół funta szynki.

Wszędzie dano mi do zrozumienia w sposób mniej lub więcej „delikatny", żeby ich tak bagatelnymi interesami nie nudzić, że jest to bezwzględność, brak delikatności, a nawet poczucia obywatelskiego.

Wracając do domu powtarzałem sobie słowa mojej żony:

— Pamiętaj kupować tylko u swoich!...

Kruk.

MINISTER i GŁUPIEC.

Pytał głupi ministra, na co rozum służy,
mniemając go tą kwestyą wprawić w kłopot duży..
Odparł atak minister powiedzeniem bystrem:
„Gdy tego nie rozumiesz — sam będziesz ministrem"...

St. Mróz.

Antybolszewickie piosenki ludowe w Rosyi

(m-m) Bolszewickie pismo „Krasnaja Now" stwierdza, że rosyjskie ludowe piosenki powstałe w ostatnich czasach mają stanowczo charakter „kontrrewolucyjny". „Krasnaja Now" przytacza szereg takich piosenek. Jedną z nich najbardziej charakterystyczną podajemy poniżej w tłomaczeniu.

„A za cara Mikołuszki
tośmy mieli pełne brzuszki!
Gdy bolszewik przyszedł drogi
wyciągamy z głodu nogi.
A pod carem Mikołajem
jadłeś bułki z słodkim czajem!
Bolszewicy rej dziś wiodą —
jadasz glinę z czystą wodą.

Jak widać, ludu rosyjskiego nie opuszcza w ciężkiem położeniu nawet pewien humor. Humor to zresztą rozpaczliwy, lecz maluje on rzeczywistość sowiecko-rosyjską lepiej, niż wszystkie długie opisy.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota **26** Listopada

Sylwestra

Wschód słońca: 8·30

Zachód słońca: 5·05

Długość dnia 8·45

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Ojciec".
Niedziela popol.: „Bajki".
Wieczór: „Dzieje salonu".

TEATR M[illegible] I OPERETKA

Sobota: „Róża Stambułu".
Niedziela pop.: Koncert orkiestry Namysłowskiego.
Wieczór: „Róża Stambułu".

[illegible] NOWOŚCI

Sobota: „Wróg kobiet".
Niedziela popol.: „Niech mnie dyabli wezmą".
Wieczór: „Wróg kobiet".
Poniedziałek: „Cyrkówka".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Niedziela, prof. dr J. Flach: „Przyszłość Polski".

Uznanie Szwajcarów dla polskiej polityki pokojowej

Ze Szwajcaryi donoszą: Omawiając **rozpoczęcie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich w Genewie** berneński „Bund" podkreśla **umiarkowane stanowisko opinii polskiej wobec Niemiec** oraz **spokojny ton prasy polskiej** nawet wobec wysiłków i bardzo gwałtownych ataków prasy niemieckiej.

W związku z tem dziennik zaznacza **pomyślny zwrot polityki polskiej**, co przypisuje między innymi wpływom ministra Skirmunta, europejskiego męża stanu, hołdującego polityce pokojowej.

Układ polsko-czeski oraz zarządzenie wyborów na rozszerzonem terytoryum wileńskiem, to zdaniem dziennika pozytywne kroki na drodze do unormowania wewnętrznych i zewnętrznych stosunków polskich.

—ooo—

Rezygnacya prez. miasta Warszawy.

Z Warszawy donoszą: Prezydent miasta Warszawy dr Drzewiecki zgłosił rezygnacyę ze swego stanowiska, motywując to warunkami, jakie się wytworzyły wskutek stanowiska rządu do samorządu stolicy i wobec powzięcia przez rząd zarządzeń i decyzyi, dotyczących gospodarki miejskiej bez szukania jego opinii, jako prezydenta miasta.

—ooo—

Apteki mogą zatrudniać tylko siły fachowe.

(t) Z powodu bezrobocia personalu w aptekach, magistrat wydał zarządzenie, iż do ekspedycyi leków w aptekach nie mogą właściciele aptek pod żadnym warunkiem używać więcej osób, nie mających fachowego uzdolnienia.

Rozporządzenie to w dalszej części postanawia, na drzwiach każdej apteki, która ma przerwę obiadową, musi być umieszczone w widocznem miejscu ogłoszenie, podające okres czasu zamknięcia apteki, tudzież adres najbliższej apteki, która w tym samym czasie jest otwartą dla publiczności.

Napad bandycki na Wawelu.

(t) Wczoraj około godziny 10 wieczorem napadli bandyci na p. Władysława K. na Wawelu.

Pan K. wracał do swego mieszkania, mieszczącego się w jednem z zabudowań na Wawelu. Kiedy przekroczył bramę zamkową, nagle z za bramy wypadło nań dwóch apaszów. **W ręku jednego z napastników zabłysnął nóż, drugi zaś zagroził p. K. rewolwerem** na wypadek oporu lub wezwania pomocy.

Kiedy napadnięty usiłował się bronić, jeden z napastników powalił go na ziemię i równocześnie **ciął go nożem w rękę**, zadając mu ciężką ranę. Drugi zaś z bandytów **wyjął oflerze portfel z większą sumą pieniężną, oraz złoty zegarek.**

Tymczasem nadszedł kolega pana K., mieszkający razem z nim, Bandyci, widząc niebezpieczeństwo, poczęli gotować się do ucieczki. **Jeden z nich strzelił z rewolweru w stronę leżącego na ziemi p. K., poczem obaj zniknęli.**

Zaalarmowani strzałami, oraz krzykiem napadniętego mieszkańcy, zbiegli się na ratunek. Rozpoczęto pogoń przy pomocy policyi, która jednakże pozostała bez skutku.

Drugie straszne morderstwo

(t) Onegdaj wieczorem mieszkańcy Bochni byli świadkami nowego, potwornego morderstwa, donokanego na osobie tamtejszego kierownika pompy kolejowej.

Krytycznego wieczora około godziny 11 wtargnęło 5 bandytów do hali maszynowej pompy, położonej przy moście kolejowym nad Rabą i zagroziwszy kierownikowi Brzezińskiemu rewolwerami zażądali wydania pieniędzy.

Brzeziński nie posiadając przy sobie pieniędzy, albowiem na dzień przedtem pieniądze, które mu przysłał syn jego z Ameryki (w dolarach) ulokował w jednym z krakowskich banków, oświadczył napastnikom, że nie posiada przy sobie żadnych pieniędzy.

Wówczas jeden z bandytów strzelił doń dwa razy, raniąc go ciężko w brzuch i lewe płuco. Drugi zaś pochwycił stojący niedaleko wielki pogrzebacz od pieca kotłowego i uderzył nim leżącego już w wielkiej kałuży krwi Brzezińskiego.

Po dokonaniu zbrodni bandyci obszukali swą ofiarę, a przekonawszy się, że nadzieje zawiodły, rzucili się na rabunek różnych części metalowych pompy, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Dogorywającego już Brzezińskiego przewieziono do Krakowa, jednakże w drodze wyzionął on ducha.

Szczegóły morderczego napadu na ul. Dietlowskiej

(t) Wczoraj donieśliśmy o strasznem morderstwie jakiego dokonano na współwłaścicielu Banku „Hermes", Jakóba Sterna przy ulicy Dietlowskiej 62. Obecnie podajemy szczegóły tego niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego, o którym wiadomość wstrząsnęła całem miastem.

Między godziną 9'15 a 9'30 weszło do kantoru Sterna przez uchylone drzwi dwóch osobników, z których jeden był wzrostu wysokiego, blondyn bez zarostu o twarzy okrągłej, czerwonej z żywemi oczyma, ubrany w kurtkę koloru czarnego, i ciemne spodnie w paski. Na głowie miał on czarny kapelusz jak się później okazało marki „Pless" nabyty w Tarnopolu.

Na nogach miał buty szare lub białe. Mógł on liczyć najwyżej 21 do 22 lat.

Drugi z bandytów to nizki brunet, z okrągłą twarzą i małym przystrzyżonym wąsem. Ubrany był w kurtkę popielatą z kołnierzem futrzanym. Na głowie zaś miał czarną dżokejkę. Jak wynika z zeznań stróża kamienicy, bandyta ów miał na lewym prawdopodobnie policzku dużą bliznę i mógł liczyć conajmniej 28 lat.

W chwili wejścia bandytów Stern znajdował się za ladą tuż przy ścianie i rozmawiał z swoim klientem Vorschirmem, kupcem z Tarnowa. Opodal nich stała żona Sterna, przy samej zaś ścianie naprzeciw Sterna, stał dozorca domu i jedyny prawie świadek całego napadu Zygmunt Stachowicz, którego tam wezwał współwłaściciel Neugroschel celem przeprowadzenia naprawy światła elektrycznego.

Po wejściu do wnętrza **jeden z bandytów** (niższy) **zamknął natychmiast dokładnie drzwi a otwór w nich zalepił przygotowanym już małym afiszem z kinoteatru „Sztuka".**

Podczas tego drugi (blondyn wyższy) trzymając w ręku rewolwer marki „Steuer" **podszedł do stojącego za ladą Sterna i krzyknął z rosyjska: „Ruki w werch, dawaj klucze od kasy i pieniądze".**

Stern nie straciwszy zupełnie równowagi tłómaczył się spokojnie, że pieniędzy niema a klucze od kasy znajdują się u jednego ze współwłaścicieli banku. W tej chwili odezwał się telefon. Napastujący Sterna **bandyta podszedł do aparatu a chwyciwszy słuchawkę powiedział po rosyjsku że niema nikogo a następnie usiłował zerwać ze sznura słuchawkę**, co jednakże mu się nie udało. Odszedłszy od telefonu, **bandyata podszedł do stojącej żony Sterna i odezwał się do niej w żargonie temi słowami:**

„JEŚLI MASZ DZIECI I CHCESZ ŻYĆ, ODDAJ PIENIĄDZE.

Drugi bandyta stojący aż dotąd pod drzwiami, zwrócił się **również z rewolwerem do Sterna z słowami:**

„ODDAJ WSZYSTKO".

Na to Stern miał odpowiedzieć: **„Nie oddam, możesz strzelać".**

W tym momencie, jak zeznaje Stachowicz, Stern postąpił kilka kroków w kierunku budki telefonicznej jednakowoż nie wiadomo w jakim zamiarze, czy aby się ubrać, czy też aby zatelefonować. W międzyczasie **żona Sterna poczęła męża namawiać aby, jeśli posiada, oddał bandytom pieniądze.**

Jednakże **pierwszy** z bandytów **zauważywszy** ruch Sterna

STRZELIŁ DO NIEGO CZTERY RAZY.

2 kule utkwiły w boku Sterna, 1 przeszła przez policzek. Stern runął na ziemię, silnie broczac krwią. Po kilku chwilach wyzionął ducha.

Bandyta pochylił się nad swą ofiarą i zabrał portfele, jakie Stern przy sobie posiadał oraz złoty zegarek i łańcuszek.

Sternowa, usłyszawszy strzały, padła zemdlona na krzesło. Obecny zaś Vorschirm stanął jak wryty.

Korzystając z tej sytuacyi **bandyta podskoczył ku ladzie, gdzie leżała teczka, zawierająca podobno 300.000 marek, a następnie zbliżył się do Vorschirma, który trzymał pod pachą tekę zawierającą również pieniądze i usiłował mu ją wyrwać. Kiedy przerażony Vorschirm wzbraniał się wydać tekę — napastnik strzelił do niego, raniąc go ciężko w lewą stronę brzucha.**



Zwłoki zamordowanego.

Plan kantoru Sternów.



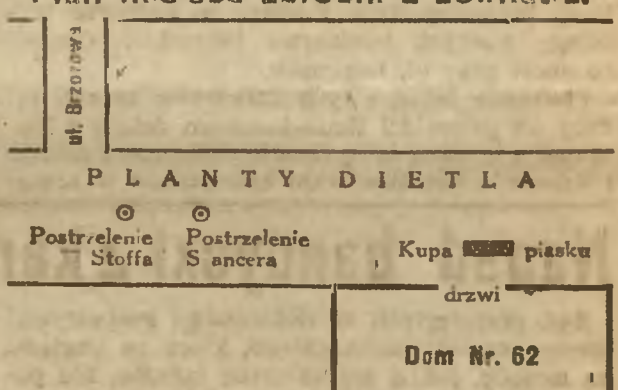
Dokonawszy tego, **bandyci rzucili się do ucieczki.** Jeden z nich, wyższy wpadł w ciemności na znajdującą się przed drzwiami kupę piasku i przewrócił się, przyczem spadł mu z głowy kapelusz, który pozostał na miejscu i stanowi jeden z dowodów rzeczowych. Wszystko to odbyło się w przeciągu 3—4 minut.

Bandyci wybiegłszy z lokalu, poczęli **uciekać plantami w stronę ul. Brzozowej**, a spotkawszy **po drodze** kupca Samuela Kranza **poczęli doń strzelać,** na szczęście bez skutku. Nieco dalej napotkali oni przechodzącego plantami 54-letniego kupca **Szancera,** kierownika składu materyałów budowlanych, zam. przy ul. Librowszczyzna, który szedł właśnie na imieniny, i kupca z Wiednia, bawiącego chwilowo w Krakowie Juliana **Stoffa. Jeden z bandytów oddał w ich stronę kilka strzałów. Kule ugodziły Szancera w kark, Stoffa zaś w lewą stronę brzucha.**

Pierwszy z nich skonał na miejscu.

Drugiego zaś przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Plan miejsca zbrodni z zewnątrz.



Natychmiast zawiadomiono o zajściu policyę, która przybyła na miejsce z całym aparatem śledczym. Śledztwo ujął w swe ręce radca pol. Gebhardt, wraz z nim przybyli także: p. Mayer z psami policyjnymi, oraz spory zastęp wywiadowców.

Natychmiast po zbadaniu sprawy, zarządzono w całym Krakowie obławę policyjną a równocześnie powiadomiono telegraficznie wszystkie większe miasta, leżące przy linii kolejowej o zaszłem morderstwie, celem śledzenia sprawców.

Pies policyjny „Aida" pobiegł za śladami przez planty Dietlowskie, ul. Brzozową, Podbrzezie, Miodową, Jakóba, Warszauera, Kupę i Estery, gdzie ostatecznie dalszy trop ginie.

W ciągu dnia wczorajszego przesłuchano szereg świadków, których zeznania rzucają niejakie światło na całą sprawę. Jeden ze świadków zeznaje, że krytycznego wieczora zauważył on **w ul. Kupa stojącą dorożkę, do której wsiedli z wielkim pośpiechem trzej mężczyźni.** Natychmiast dorożka ruszyła pędem przez ul. Starowiślną, Berka Joselewicza w stronę mostu III.

Interesującemi są zeznania jednej z lokatorek tej samej kamienicy, w której mieszkał zamordowany Stern. Mieszkanie jego mieściło się na III. piętrze kamienicy pod L. 19. Na parterze zaś mieszkają również p. Sternowie, jednakże nie stojący w żadnym z błp. Sternem stosunku pokrewieństwa.

Krytycznego wieczora około godziny 9, przyszło do p. Sternów na parterze dwóch mężczyzn, których rysopis zgadza się najdokładniej z podanym przez Stachowicza i **zażądali wypłaty 3 milionów marek** na jakieś karteczki, które trzymali w rękach. Kiedy usłyszeli odpowiedź, że właściciel banku Stern mieszka na III. piętrze, roześmiali się obaj i wyszli.

Jeden z nich niższy wyglądał na izraelitę, jednakże mówił bardzo poprawnie po polsku.

Jak z zeznań dalszych świadków wynika, Stern przyjmował bardzo często klientów u siebie w domu, a także i w sklepie po godz. 6.

Z dotychczasowych badań wynika, że **zbrodniarze nie byli** z Krakowa, ale **skądś z prowincyi.** Prawdopodobnie wsiedli oni do pociągu w Podgórzu i **umknęli w kierunku Zakopanego.** Dochodzenia jednak toczą się we wszystkich kierunkach. Jeżeli i ta zbrodnia pozostanie bezkarną,

mieszkańcy Krakowa poprostu stracą zaufanie do władz bezpieczeństwa.

Wczoraj o godz. 11'30 odbyła się wizya sądowo-lekarska, w której brali udział z ramienia sądu dr Sozański, sędzia śledczy dr Czuma, dr Kwiatkowski, komisarz Poleski, kom. Rechowicz, kom. Nycz oraz kierujący śledztwem radca Gebhardt. Wizya stwierdziła znane już szczegóły, nowych spodziewać się można tylko od dalszego śledztwa.

Dotąd brakuje zeznań najważniejszego świadka, mianowicie p. Sternowej, której jednak dotąd nie można było przesłuchać, ponieważ dotąd znajduje się w stanie śmiertelnego przestrachu i zdenerwowania, spowodowanego straszliwą sceną zamordowania męża w jej oczach. P. Sternowa dotąd tylko płacze i jęczy i nie może składać żadnych zeznań.

OPERACYA POSTRZELONEGO.

Jak się dowiadujemy, na jednej z ofiar napadu, p. Vorschirmie z Tarnowa, ciężko postrzelonym przez bandytę w brzuch, dokonano na oddziele chirurgicznym szpitala św. Łazarza **operacyi wycięcia 1 metra 70 ctm. cienkiego jelita**, które p. Vorschirm miał przestrzelone w 8 miejscach.

Aresztowanie niebezpiecznych bandytów.

(t) Onegdaj udało się policyi krakowskiej aresztować dwóch niebezpiecznych bandytów, w osobach: 25-letniego Waleryana Krzemienia i 28-letniego Juliana Susuła. Obaj aresztowani mają na sumieniu szereg śmiałych rabunków i napadów bandyckich.

Ostatnio **włamali się oni do konsulatu austryackiego, gdzie zrabowali znaczną sumę pieniężną.**

W związku z aresztowaniem wymienionych zamierzyła policya przeprowadzić aresztowanie dalszych wspólników tych bandytów.

Odebranie 45 milionów czarnogiełdziarzom.

Lwów (tel. wł. „Gońca Krak."). Wczoraj wieczór o godzinie 7'30, wkroczyły organa policyjne do mieszkania byłego właściciela kantoru wymiany, p. Deitelbauma, obecnie cichego wspólnika kantoru wymiany firmy Litwak i synowie, przy ulicy Stanisława 2. Policya po wejściu do mieszkania zastała tam oprócz rodziny Deitelbauma 19 obcych mężczyzn, zajętych w dalszym ciągu załatwianiem tranzakcyi walutowych, których nie zdążyli ukończyć w kantorze. Policya przeprowadziła u obecnych rewizyę i zabrała portfele. Nadto znaleziono zapiski, do których nikt się nie chciał przyznać. Jeden z przychwyconych wyskoczył oknem, zostawiwszy swój portfel w rękach policyi. Ogółem znaleziono przy zrewidowanych 15 milionów marek polskich i za 30 milionów marek, walut obcych. Litwaka i Deitelbauma aresztowano; resztę 18 osób wypuszczono na wolną stopę.

Aresztowanie bankierów.

Policya lwowska onegdaj aresztowała dwóch poddanych rumuńskich, podejrzanych o niedozwolony handel walutami. Na podstawie zeznań aresztowanych dyrekcya skarbowa wraz z policyą przeprowadziła rewizyę w kantorze wymiany znanych bankierów lwowskich Gruenbaumów przy ul. Legionów.

Ponieważ jeden z tych Rumunów zeznał, jakoby on przywiózł Gruenbaumom dolary z Rumunii, a ci nimi dalej handlowali, przeto Adolfa i Bernarda Gruenbaumów zatrzymano w aresztach policyjnych.

Fakt ten na czarnej giełdzie wywołał wielkie poruszenie, gdyż Gruenbaumowie są bardzo majętni, a ich kantor uchodził za solidną firmę. Opowiadano też, że w tym wypadku Gruenbaumowie mieli paść ofiarą zemsty Rumuna, niezadowolonego z jakiejś tranzakcyi.

Policya Rumuna tego aresztowała, zaś wieczorem rozniosła się wiadomość, że Rumun zadowolony ze swej zemsty, opuścił Lwów, pozostawiając w ręku policyi swój paszport.

Napad bandycki z karabinem maszynowym.

Sąd przysięgłych w Oldenburgu rozpatrywał sprawę napadu bandyckiego, który ze względu na metodę, jakiej się chwycili rabusie, nie pozbawiony jest cech komizmu. **Mianowicie bandyci skonstruowali z żelaznej rury kilku próżnych puszek z konserw i kół roweru — przyrząd podobny do karabinu maszynowego.** Rabusie zaopatrzyli się w latarnie elektryczne, broń palną i doskonale imitujące granaty ręczne, kawałki drzewa. W ten sposób uzbrojeni ruszyli do miejscowości Jevez, gdzie na rynku ustawili swój „karabin maszynowy" i obok niego elektryczne latarnie, tak, że całość robiła wrażenie, jakoby rynek został obsadzony przez oddział wojskowy. Przywódca zakomenderował „kompania — stój!", aby wywołać przekonanie w najbliższych mieszkańcach, że na rynku znajduje się cała kompania wojska.

Następnie jeden z bandytów wyłamał drzwi Banku pożyczkowego i zmusił dyrektora do otwarcia kasy. Następnie zrabowali pocztę i „kompania" wyruszyła w pochód na dom pewnego dzierżawcy folwarku koło Jevez.

Jeden z bandytów zawołał przez okno

— Proszę otworzyć!... To rewizya!...

Kiedy jednak bandyci przekonali się, że we dworze jest przeszło dwadzieścia osób służby — uciekli.

Dopiero po kilku miesiącach władze bezpieczeństwa zdołały ująć bandytów, których skazano na wysokie kary więzienia.

Znowu katastrofa lotnicza.

(L.) Przed paru dniami ofiarą tragicznej katastrofy lotniczej padło dwu znakomitych pilotów francuskich: porucznik Damelincourt i Largeau. Chcieli oni zdobyć kolejno puhar Michelina, konkursową nagrodę lotniczą i przedsięwzięli lot na przestrzeni 3.000 klm. Opuściwszy pole wzlotu w Buc o 6 rano wylądowali szczęśliwie w Amiens, skarżąc się jednak, że zesłana mgła utrudnia im zadanie. Mimo to ruszyli w dalszą drogę i gdy przyjeżdżali ponad Bussy, niedaleko od Noyon, aparat ich bez żadnej wyraźnej przyczyny spadł na ziemię. W czasie spadania nastąpiła eksplozya rezerwoaru z benzyną. Jeden z lotników spalił się, drugi rzucił się z samolotu z wysokości 100 metrów. Ciało jego znaleziono zmiażdżone obok aparatu.

Wojskowy pilot Damelincourt był sławą lotniczą, specyalistą od wywiadów lotniczych i ataków bombami. Miał on za sobą z górą 300 lotów odbytych ponad liniami niemieckiemi. W r. 1920 w wielkim meetingu lotniczym w Amsterdamie otrzymał dwie pierwsze nagrody.

6.509 samobójstw w 6 miesiącach

Nowojorska Liga ochrony życia wskazuje na wzrost samobójstw w pierwszej połowie roku 1921 w porównaniu do tego samego czasu zeszłego roku. W pierwszej połowie roku zeszłego popełniło samobójstwo 2.271 osób, podczas gdy w pierwszej połowie bieżącego roku odebrało sobie życie 6.509, z tego 4527 mężczyzn, 1982 kobiet i 504 dzieci.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godzinie 6 wieczór. Na porządku dziennym sprawy, które spadły z programu obrad ostatniego posiedzenia dalej kilka spraw regulacyi ulic, dzierżawy gruntu miejskiego firmie „Krakus" pod rozbudowę fabryki, wybór delegata do państw. Rady kolejowej itd.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Wobec nadzwyczajnego powodzenia Strindbergowskiego „Ojca", potężny ten dramat grany będzie jeszcze dzisiaj i w poniedziałek. Niedziela poświęcona jest autorom polskim: popoł. wesoła satyra Bałuckiego z dawnych dobrych czasów „Bajki"; wieczorem **Wroczyńskiego satyra na współczesną płaskość życia „Dzieje salonu".** „Orlątko" z p. Białkowskim grane będzie po raz ostatni w tym roku we wtorek 29 bm.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę 26 bm. popoł. przedstawienie „Halki" z powodu uroczystości 25 lecia Akademii handlowej. Na to przedstawienie kasa biletów nie sprzedaje. Celem urozmaicenia repertuaru wznawia teatr operetkę Róża Stambułu, jedną z najbardziej ulubionych i melodyjnych. Wystąpią w niej gościnnie doskonali artyści operetko warszawskiej pp. Godlewska i Ślązak. Przedstawienie tej operetki odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7'30 wieczór. Jutro w niedzielę o godz. 3'30 koncert orkiestry symfonicznej St. Namysłowskiego — wieczór „Róża Stambułu".

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i jutro wieczorem „Płomień" H. Muellera. W niedzielę popoł. po cenach do połowy zniżonych „Kobieta, która zabiła". W poniedziałek premiera „Nasi nad Bałtykiem" farsa w trzech aktach Z. Senkowskiej.

Z TEATRU „NOWOŚCI". W poniedziałek 28 bm. ukaże się po raz pierwszy w Krakowie operetka A. Piotrowskiego „Cyrkówka". Oryginalna i piękna muzyka zawiera wiele melodyi. W operetce wystąpią pp. Kamińska, Szymulska, Weissowa, Wajewska, Wesołowski, Woliński, Pilacski, Kaczorowski. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wieczór „Wróg kobiet" z p. Szczawińskim, a w niedzielę popoł. „Niech mnie djabli wezmą".

PAŃSTWOWE KURSA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE rozpoczną się dnia 1 grudnia 1921 w gmachu Seminaryum nauczycielskiego męskiego ul. Straszewskiego, róg Wolskiej, w sali kursu II. na II. piętrze, o godzinie 4-tej popołudniu. Kursa te bezpłatne, jednoroczne, dają możność profesorom szkół średnich, słuchaczom i słuchaczkom wydziału filozoficznego i nauczycielstwu szkół powszechnych uzyskania kwalifikacyi na posady kierowników wychowania fizycznego w szkołach publicznych. Liczba uczestników kursu ograniczona do 60 osób. Podania o przyjęcie na kurs należy składać w sekretaryacie dziekanatu wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium novum II. p.) najdalej do dnia 28 bm. włącznie. Dyrektor kursów: Ciechanowski m. p.

DO ZIEMIAN! W Domu Rodzinnym im. Tadeusza Kościuszki przy ulicy Jagiellońskiej 11, wychowuje się 8-mio letni chłopaczek sierota po niegdyś zamożnych obywatelach z Ukrainy. Bolszewicy zrabowali majątek, wymordowali rodziców. Dzieciak ten miły, grzeczny, jest niedokrewny i z porady lekarskiej ma przerwać naukę i wyjechać na wieś na dwa miesiące, może w jakim polskim dworze znajdzie się miejsce i serce dla sierotki tak strasznie przez los pokrzywdzonej. Zarząd Domu Rodzinnego im. Tadeusza Kościuszki.

KURS RYSUNKÓW SZEWSKICH rozpocznie się dnia 1 grudnia 1921 r. w miejskiem Muzeum przemysłowem. Informacyi udziela dyrekcya Muzeum Smoleńsk 9. codziennie w godzinach od 10 do 2 przedpołudniem i od 6 do 7 wieczorem.

DZIWNE METODY ELEKTROWNI KRAKOWSKIEJ. Z szerokich kół naszego miasta dochodzą nas skargi na dziwne metody postępowania elektrowni miejskiej, która z niesłychanem upodobaniem szykanuje swoich abonentów, tak drogo za prąd płacących jak nigdzie. Przy najmniejszej zwłoce w wypłacie najbagatelniejszego rachunku wyłącza się światło stałemu i regularnie przez całe lata płacącemu abonentowi, bez pytania, choćby ta zwłoka spowodowana była wyjazdem lub chorobą właściciela mieszkania. Ostatnio zakomunikowano nam wypadek, iż elektrownia wyłączyła światło „za karę" ponieważ osoba chora nie mogła wpuścić do mieszkania funkcyonaryusza elektrowni, kontrolującego zegar. Zapytujemy elektrownię, w jakim celu właściwie naraża się abonentów na kłopoty i zbyteczne koszta przy włączeniu światła.

BUTELKA TRUJĄCEJ WÓDKI PO 2300 MAREK. Onegdaj donieśliśmy o tragicznej uczcie weselnej w Warszawie, po której wszyscy goście weselni rozchorowali się a kilka osób zmarło. Jak się okazało fatalne skutki spowodowane zostały sprzedażą trującej wódki przez niejaką Junghauserową żonę tragarza, która matce pana młodego sprzedała 11 butelek trucizny fabrykowanej ze spirytusu denaturowanego po 2300 marek za butelkę. Junghauserową oraz matkę jej aresztowano.

OBRABOWANIE POCIĄGU. Onegdaj złodzieje kolejowi obrabowali pod Włochami pociąg towarowy. Wszystkich rabusiów w liczbie sześciu oraz dwu pasażerów aresztowano. Dziwnie sprawna jest policya warszawska.

PRZEDSTAWICIEL PRASY POLSKIEJ W WASZYNGTONIE. Prasa polska na konferencyi waszyngtońskiej jest reprezentowana przez p. Bronisława Kułakowskiego, naczelnego redaktora nowojorskiego dziennika „Nowy Świat". Redaktor Kułakowski jest również upełnomocnionym reprezentantem Pata.

ZBIORY P. DĄBCZAŃSKIEJ. Na posiedzeniu wczorajszem rady miasta Lwowa nastąpiło oficyalne przyjęcie aktu darowizny, na mocy którego p. Helena Dąbczańska oddaje na własność gminy swe bogate zbiory, przedstawiające wartość historyczną. Zbiór p. Dąbczańskiej zawiera obrazy, rysunki, litografie, książki, między niemi białe kruki i dokumenta.

NA TROPIE HANDLARZY WALUTOWYCH W NOWYM TARGU. Od dra Bernarda Kohna, adwokata w Nowym Targu otrzymujemy pismo, w którem prosi on nas odnośnie do notatki „Na tropie handlarzy walutowych" zamieszczonej w „Gońcu" z dnia 6 bm. o sprostowanie, jakoby dr Kohn jako naczelny dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Nowym Targu, osobiście uprawiał kiedykolwiek jakieś spekulacye walutowe, a tembardziej niezupełnie legalnemi drogami. Również nieprawda jest, by Emil Singer, Józef Elbaum, Henryk Mendler lub ktokolwiek inny posiadał upoważnienia handlowe wystawione przez dyrekcyę skarbową w Nowym Targu Sączu wyrobione za pośrednictwem dra Kohna i by on ja dr Kohn handel ten zorganizował. Wymienieni powyżej kupcy skupują obcą walutę z upoważnienia jednego z poważnych banków państwowych w Krakowie dla tego Banku, **któremu odsyłają zakupione waluty.**

KRONIKA GOSPODARCZA.

KREDYT POD ZASTAW SUROWCÓW I TOWARÓW. Województwo zwraca uwagę na komunikat ministerstwa przemysłu i handlu, wedle którego podania o zaświadczenia **notrzebne dla uzyskania kredytu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej** pod zastaw surowców i towarów, należy kierować nie bezpośrednio do ministerstwa, lecz **do urzędów przemysłowych II. instancyi.** A zatem przedsiębiorstwa mające swą siedzibę na obszarze województwa krakowskiego i pragnące otrzymać podobne zaświadczenie, winny zwracać się z odpowiedniemi podaniami należycie ostemplowanemi do **Wydziału przemysłowego województwa w Krakowie**, wymieniając w podaniu motywy zniewalające do poszukiwania kredytu, przeznaczenie pożyczki, jej wysokość i termin oraz rodzaj i ilość towarów lub surowców proponowanych pod zastaw.

Księga adresowa rumuńska. Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że ostatnio wyszła z druku nowa księga adresowa, obejmująca firmy handlowe i przemysłowe Rumunii. Cena księgi wynosi 400 lei franco Warszawa.

O ZASTĘPSTWA FIRM FRANCUSKICH W POLSCE. Polsko-francuska izba handlowa w Warszawie podjęła starania celem zestawienia list poważniejszych firm w Polsce, któreby oświadczyły gotowość objęcia zastępstw firm francuskich w zakresie swej specyalności. Równocześnie z tą akcyą, wdrożyła ta sama instytucya kroki, zmierzające do zebrania informacyi co do firm i **artykułów, nadających się do eksportu do Francyi.** Interesowani zechcą zgłosić swe oferty pisemnie **do Izby handlowej w Krakowie** do dnia 10 grudnia br., po którym to terminie zostaną sporządzone odpowiednie listy i przesłane do Warszawy.

Czesko-polskie Towarzystwo handlowe.

Praga. (PAT) Wczoraj przybyli do Pragi zastępcy polskich banków, w celu nawiązania z bankami praskimi rokowań w sprawie założenia wspólnego czesko-polskiego towarzystwa handlowego dla wymiany i obrotu towarami.

Ruch giełdowy.

Lwów 25 bm. (PAT) Giełda lwowska. Ruble carskie setki 400, 600, pięćsetki 125 Ruble dumskie tysiączki 30, 50. Karbowańce tysiączki 3, 5. Grzywny po 500 i wyżej 6, 10. 100 franków francuskich 220, 245. Funty szterlingi 13500, 14500. Dolary kanadyjskie 2700, 3900. Dolary amerykańskie 3200, 3500. Marki niemieckie tysiączki 11, 14, setki 10, 13, drobne 9, 12. Lei rumuńskie pięćsetki 19, 24. Lei drobne 18, 25. Liry włoskie 120, 140. Korony czeskie 32, 38. Korony austryackie stemplow. 0'50, 0'65. Dewizy: Londyn 13500, 14500. Paryż 220, 245. Zurych 630, 640. Praga 33, 39. Wiedeń 0'55 0'65, 0'61. Berlin 13'55, 13'40. Nowy Jork 3200, 3500. Medyolan 120, 140.

Giełda krakowska z 25 listopada

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, waluty Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3200·—	3500·—	3200·	3500 —	—·—
Franki franc. .	220·—	250 —	230·—	260·—	—·—
„ szwajc	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec	12·—	13·50	12·—	14·—	13·—
Korony austr.	—·50	—·60	—·50	—·60	0·57-0·56½
„ czesko-sl.	33·—	38 —	35·—	40·—	—·

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	6?0·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	975·—
Bank Małopolski	600·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em	775·—	875·—	825·—
„Elbor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	275·—	325·—	
„Polski Glob"	1000·—	1200·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	375·—	425·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5600·—	5900·—	5700·—
H. Cegielski, Poznań . . .	2500·—	2800·—	2600·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1400·	1290·—
„Lemiesz"	8000·—	10.000·—	
„Trzebinia" I—IV em. . .	3000·—	3300·—	3150·—
„Pocisk"	900·—	1000·—	
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7300·—	8200·—	
Siersza	7000·—	7500·—	7400—7300
Tepege	5800·—	6200·—	
Polska Nafta	1800·—	2000·—	1850—1875
Elektr. Siersza I—III em.	1200·—	1400·—	
Oikos	3500·—	4000·—	
Pezet	1000·—	1200·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	5100·—	4900·—
„Krakus" IV em.	2300·—	2600·—	
Porcelana Ćmielów	3800·—	4000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3100·—	3400·—	

Warszawa 25 bm. (PAT) Oblig. m. Warszawy 6 proc. z roku 1917 trans. 116'75 116'25. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 270, 272'50, żądano 274, poszuk. 268, za 100 marek trans. 91'50 91'75. 4 i pół. proc. m. Warszawy trans. 320 żądano 322 poszukiwano 318. 5 proc. m. Warszawy żądano 335, poszuk. 325.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3500, 3575, 3550 sprzedaż 3550 kupno 3525. Franki francuskie czeki trans. 251 252'50, sprzedaż 251, kupno 243. Funty szterlingi gotówka trans. 14250, czeki trans. 14350, 14225 sprzedaż 14300. Belgia 246. Marki niemieckie gotówka trans. 12'75, czeki trans. 12'50 Gdańsk czeki trans. 12'50, sprzedaż 12'35 kupno 12. Korony austr. czeki trans. —, sprzedaż 0'60 kupno 0'58. Korony czeskie czeki trans. 38, 37'75 33'25.

Praga 25 bm. (PAT) Berlin 32'37, 33'77, Warszawa 2'45, 3'05. Marka niemiecka 32'97, 33'77. Marka polska 2'25, 2'85, Wiedeń 1'13. Korona austryacka 1'18, 1'75.

Zurych 25 bm. (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 1'85. Zagrzeb 1'70 Holandya 188'25. Nowy Jork 5'26 Londyn 21'03. Paryż 35'80. Medyolan 21'52 Bruksela 35'65. Kopenhaga 97'50. Sztokholm 123'60, Chrystyania 76. Madryt 73'75 Buenos Ayres 170, Praga 6'5'. Budapeszt 0'57. Bukareszt — **Warszawa** 0'16 Wiedeń 0'17. Austr. stemplow. 0'12.

Telegramy.

Konferencya Naczelnika Państwa z premierem.

Warszawa (tel. M.). Dziś Naczelnik Państwa odbył w godzinach popołudniowych konferencyę z prezydentem ministrów w sprawach zewnętrznych i wewnętrznych.

Rada Ligi narodów zbierze się w styczniu.

Warszawa (tel. M.). Sekretaryat generalny Ligi Narodów oświadczył, że najbliższe posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się w pierwszej połowie stycznia.

Anglia uznała niezawisłość Afganistanu.

Londyn. (PAT) Havas. Jak podaje „Times" układem podpisanym w Kabul, **Anglia uznaje niezawisłość Afganistanu** i przyznaje prawo importu broni, w zamian za to Afganistan zobowiązuje się do tego, że **konsulaty rosyjskie nie będą umieszczane w pobliżu granicy indyjskiej.**

Strejk kolejowy w Grecyi

Ateny. (PAT). Wybuchł tu strejk pracowników dróg żelaznych i tramwajów. Strejk rozszerza się.

Reklama dźwignią handlu!

! ! WYSPRZEDAŻ GWIAZDKOWA ! !

po znacznie zniżonych cenach — w

APROWIZACYI MIAST • KRAKÓW, Pałac Spiski

Rynek L. 34, I. p.

płócien, płócienek, flaneli, barchanów, wełny na kostyumy i płaszcze damskie i męskie oraz wyrobów trykotowych.

Tylko od 1-go do 8-go grudnia

od godziny 9—2 i od 4—6. 5936

APROWIZACYA MIAST, Sp. z ogr. odp. — KRAKÓW, PAŁAC SPISKI I. piętro.

ŚNIEG POLAR

NA DRZEWKO

Niebywała nowość! 5874

Imituje wspaniałe śnieg

1 paczka 40 Mkp.

Kadzidło kościelne

Jałowiec

poleca firma: REIM i Ska

Kraków, linia A—B.

Wysyłki odwrotne. Wysyłki odwrotne.

KROJ I SZYCIE.

Każda praktyczna Pani może w krótkim czasie **wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecinnych**

w szkole kroju „Józefina“

Kraków, ulica Długa L. 11.

Kurs zacznie się 1 grudnia 1921 r. 5928



Elegancki świat

ubiera się tylko u znanej firmy

Hojtasz i Wołkowicz

Kraków, ul. Podwale L. 5.

Telefonu Nr. 3345. 5643

Sprzedaż sukien krajowych i zagranicznych.

Nowo otworzony dział krawiectwa damskiego

Ceny przystępne.

NA GWIAZDKĘ!!!

zaopatrujcie się już teraz

w Pierniki Toruńskie

NAJLEPSZE

Z FABRYKI PIERNIKÓW

dawniej 5860

RICHARD THOMAS

Toruń, Jęczmienna 4/13.

Jedyna największa fabryka w rękach polskich.

Dla uniknięcia drogiego pośrednictwa fabryka ekspedyuje najdrobniejsze zamówienia. — Cenniki i próbne paczki pocztowe na żądanie.

Specyalnie dla smakoszów poleca się

„Katarzynki deserowe“.

FURAŻ

5897

SIANO i SŁOMĘ prasowaną parowemi prasami dostarcza wyłącznie w ładunkach wagonowych

Przedsiębiorstwo prasowania furażu D. Orleański, Warszawa, Sienkiewicza 3

Adres telegraficzny: „Furaz“ Warszawa.

Klisze fotograficzne

używane do umycia, kupuje wszelką ilość i płaci najwyższe ceny. Prosimy podać ilość i formaty. Reflektujemy na transporty jedynie od 1000 szt. w jakichkolwiek formatach. **Fabryka widoków szklanych „ARS“, Zawiercie, Ziemia Piotrkowska.** 5434

FARBA ROTACYJNA

w dobrym gatunku po Mk. 350 za kilo oraz akcedencyjna po Mk. 600 za kilo bez opakowania **franko Łódź** wysyła za zaliczeniem od 5 kilo

H. BIAŁOGÓRSKI, ŁÓDŹ,

Zielona 39. 5680

Do sprzedaży:

1 koc do auta lub wozu

1 Pathe — gramofon.

1 mocna prasa introligatorska.

Wiadomość u piekarza „Jonasza“ Dziedzice. 5848

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA !

nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia

Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych

Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancyą 5726

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

JÓZ. I. LEINKAUF

SPEDYTOR

Kraków, ul. św. Gertrudy 4 — Telefon 416

Filie we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.
Załatwia wszelkie czynności w zakres spedycyi wchodzące.
Uskutecznia przewóz mebli w patentow. wozach meblowych.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“, Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronaś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.